

MONIKA KRAJEWSKA

TRANSPOZYCJA NAZW WŁASNYCH  
Z PUNKTU WIDZENIA DYDAKTYKI PRZEKŁADU  
(W POLSKO-ROSYJSKIEJ PARZE JĘZYKOWEJ)

Dla niektórych problem przekładu nazw własnych z czysto praktycznego punktu widzenia może okazać się dziwny: *Shakespeare* to *Shakespeare* we wszystkich językach świata – cóż tu przekładać? A jednak przełożyć można: *shake* ‘potrząsać’, *spear* ‘włócznia’. Niekiedy kontekst będzie wymagać właśnie takiej transpozycji i autor przekładu powinien być na to przygotowany (zob. Vlakhov i Florin 272).

Początkujący tłumacz, a takim zazwyczaj jest student zajęć translatorycznych, powinien otworzyć się na nieoczywistość rozwiązań, na świadome podejście do tekstu i kontekstu. Dlatego też – gdy czasu na zajęciach nie ma zbyt wiele – zasadne jest dobranie takich przykładów, które pozwolą przećwiczyć różne sytuacje tłumaczeniowe i zobaczyć tę samą nazwę z kilku perspektyw, a w konsekwencji – w kilku różnych wariantach docelowych, zależnych od otoczenia, w jakim się pojawia, oraz przynależności gatunkowej tekstu.

Transpozycja nazw własnych niejednokrotnie staje się wyzwaniem w pracy tłumacza, tym jednak większym i częstszym, jeśli tłumacz pracuje w parze języków charakteryzujących się odmiennym alfabetem, w naszym przypadku jest to para: rosyjski–polski<sup>1</sup>. Tu na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie transkrypcji i transliteracji. Rozstrzygnąć jednak należy nie tylko, który system zapisu wybrać, ale jeszcze w jego obrębie, który rodzaj. Załóżmy, że mamy do czynienia z nazwiskiem *Богославский*, w polskim tekście może się ono pojawić w postaci: *Bogosławskij* (transkrypcja, zob. SJP c), *Bogo-*

---

Dr hab. MONIKA KRAJEWSKA, prof. UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Katedra Filologii Słowiańskiej; adres do korespondencji: ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń; e-mail: [monika.krajewska@umk.pl](mailto:monika.krajewska@umk.pl). ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4066-5125>.

<sup>1</sup> O nazwach własnych w kontekście dydaktyki przekładu w obrębie pary polski–rosyjski pisały m.in. Anna Szczęsny i Ewa Białek.

*slavskiy* (transliteracja angielska), *Bogoslavskij* (transliteracja polska, zob. SJP d) oraz *Bogoslavskii* (transliteracja stosowana w dokumentach tożsamości). Ponadto rosyjskie nazwiska tradycyjnie ulegają spolszczeniu, a zatem zakończenia nazwisk *-ckuiŭ*, *-цкиŭ*, *-uiŭ*, *-biŭ* zapisujemy jako *-ski*, *-cki*, *-i*, *-y* i odmieniamy tak jak nazwiska polskie (zob. m.in. SJP b). Mamy więc też formę *Bogosławski*, którą zastosujemy i w tekście literackim, i w tekście informacyjnym czy naukowym<sup>2</sup>. Szczególnym rodzajem tekstu pisanego są dokumenty, a szczególnym rodzajem ich tłumaczenia – tłumaczenie poświadczone. Tu podejście do nazw własnych powinno być ściśle uregulowane, natomiast do obowiązków tłumacza należy śledzenie wszelkich zmian w tym zakresie. W poprzednim wydaniu *Kodeksu tłumacza przysięgłego* obecne były następujące wytyczne:

KTP (§ 34): Przytaczanie nazw własnych zapisanych w obcym języku źródłowym [...]

2. Imiona i nazwiska zapisane w alfabecie łacińskim należy przytaczać w tekście tłumaczenia na język polski wyłącznie w pisowni oryginalnej, zaś w alfabetach niełacińskich – w **wersji transkrybowanej** [podkr. M.K.] i oryginalnej, nie stosując w żadnym razie istniejących polskich odpowiedników imion ani spolszczonych form nazwisk obcojęzycznych. (*Kodeks tłumacza przysięgłego*)

Przytaczanie w wersji transkrybowanej miało tę zaletę, że ze względu na przejrzystość zasad proces nie powodował problemów podczas transpozycji, efekt końcowy zapisu dawał zaś możliwość, w przeciwieństwie do transliteracji, odtworzenia brzmienia zbliżonego do oryginału (np. *Щёголев*, por. transkrypcja: *Szczogolew*; transliteracja: *Šëgolev*).

W książce Artura Dariusza Kubackiego *Tłumaczenie poświadczone. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego* czytamy:

W odniesieniu do nazw własnych, a w szczególności imion i nazwisk należy wykorzystać zasady transliteracji opracowane w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 maja 2005 roku w sprawie sposobu transliteracji imion i nazwisk osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych zapisanych w alfabecie innym niż alfabet łaciński. (Kubacki 135)

W przypadku pary języków rosyjski–polski trzeba odwołać się do załącznika nr 4 (Rozporządzenie 6568-6569). Przytoczony tam sposób transliteracji jest jednak tożsamy z transkrypcją, podane zatem wcześniej jako

<sup>2</sup> Na wielość możliwych rozwiązań będących efektem różnych sposobów transpozycji nazw własnych (z języka białoruskiego na polski) zwracała uwagę Tatiana Siniawska-Sujkowska.

przykład nazwisko *Щёголев* również i w tym przypadku przyjęłoby formę *Szczogolew*. Obok faktu niewłaściwego stosowania w rozporządzeniu terminu „transliteracja” (zrównanie go z „transkrypcją”) należy odnotować, że w 2018 r. przyjęto nowy *Kodeks*, a wraz z nim też nowe wytyczne:

§ 49. Zapis imion i nazwisk

[...]

2. Imiona i nazwiska zapisane w alfabecie łacińskim należy przytaczać w tekście tłumaczenia na język polski w pisowni oryginalnej, zaś w alfabetych nielacińskich albo w systemach pisma – **w wersji transliterowanej, stosowanej w zagranicznym dokumencie podróży** [podkr. M.K.] (np. w paszporcie) i ewentualnie w wersji oryginalnej. (*Kodeks zawodowy tłumacza przysięgłego* [2018])<sup>3</sup>

Zasadność takiego podejścia do nazw własnych nie budzi wątpliwości (jednoznaczna identyfikacja osób – jednolitość zapisu we wszystkich dokumentach, np. paszport i przetłumaczony akt urodzenia), wątpliwości budzi natomiast sposób wdrożenia nowych zaleceń, a jest to ważne zarówno z punktu widzenia samego przekładu, jak i dydaktyki przekładu. O ile nie ma problemu w sytuacji, gdy nasz klient okaże dokument i będziemy mogli zastosować użytą w nim postać zapisu, o tyle problem pojawi się w odniesieniu do nazwisk innych osób odnotowanych w danym dokumencie, łącznie z nazwiskami urzędników, podpisami na pieczęciach. Nie mamy przecież wglądu do ich dokumentów tożsamości. Pewną pomocą mogą służyć tu wytyczne dotyczące sporządzania paszportów (w tym: *Varianty*).

Na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości w zakładce „Zasady wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego” znajdziemy w formie pliku PDF *Kodeks zawodowy tłumacza przysięgłego* z 2019 r. (z taką samą jak przytoczona wyżej informacją na temat zapisu nazw własnych). Przywoływany w różnych wznowieniach *Kodeks* (mimo swej nazwy) nie ma mocy prawnej, lecz jako zbiór zasad i dobrych praktyk stanowi punkt odniesienia dla wielu tłumaczy. Punkt bardzo ważny i potrzebny, dlatego istotne jest, by zawarte w nim wytyczne były jasno określone.

<sup>3</sup> O opieraniu się podczas transpozycji imion i nazwisk (jeśli jest taka możliwość) na dokumencie podróży lub jego kopii mowa jest w art. 118 ustawy z 28 listopada 2014 r. „Prawo o aktach stanu cywilnego” (Dz.U. 2014 poz. 1741). Według Wydziału Tłumaczy Przysięgłych – jak odnotowuje Edward Szędzielorz, m.in. współtwórca *Kodeksu*, konsultant Państwowej Komisji Egzaminacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości, członek Komisji Odpowiedzialności Zawodowej Tłumaczy Przysięgłych – zasadę tę powinno się również stosować w przypadku innych dokumentów, w których ważna jest jednoznaczna identyfikacja osób (korespondencja prywatna).

To tylko jeden aspekt pruszanego zagadnienia. Drugim jest wprowadzenie uzyskanej formy zapisu do tekstu ciągłego, czyli włączenie do systemu fleksyjnego. W tłumaczeniu na języki fleksyjne imiona i nazwiska powinny, jak czytamy w § 49 p. 3, przyjąć końcówkę odpowiedniego przypadka (*Kodeks zawodowy...* 2019), a zatem np. *Карнова – Карновой: Karpova – Karpovej*<sup>4</sup>. Więcej wątpliwości pojawi się, gdy tę samą literę (np. *й*) trzeba będzie oddać w dwojaki sposób (w rdzeniu – *i*, w końcówce fleksyjnej – *j*), np. *Мойковская – Мойковской: Moikovskaia – Moikovskiej*.

Inną wartą podniesienia na zajęciach przekładowych kwestią jest nie-tożsamość form zapisu w obrębie jednego tekstu. W wielu czasopismach ze względu na umiędzynarodowienie stosuje się w bibliografii zapis oparty na transliteracji angielskiej, natomiast w tekście ciągłym autor raczej wybierze formę transkrybowaną. Przykładowo można więc spotkać się z takim fragmentem: *jak podkreślał Szczolkin (zob. Shchëlkin 1965)*. W bibliotecznym katalogu zetkniemy się również z formą transkrybowaną (*Szczolkin*), ale i transliterowaną (*Sëlkin*, według zasad tożsamy z zamieszczonymi na stronie PWN /*Sëlkin*/, z pominięciem znaku diakrytycznego nad *s*).

W języku rosyjskim do przyswojenia nazw funkcjonujących w alfabecie łacińskim stosuje się transkrypcję praktyczną. Uświadomienie tego studentom jest ważne z dwóch powodów: po pierwsze – by wiedzieli, według jakich kryteriów zapisywać nazwiska, tłumacząc na język rosyjski, a po drugie – by, tłumacząc z rosyjskiego na polski, wiedzieli, że nie wolno tych nazw poddawać kolejnej transformacji, lecz należy odnaleźć ich oryginalną postać, np. *Гете – Goethe, Бэсеку – Băsescu*. Wydaje się to naturalne, co nie oznacza, że błędy się nie pojawiają. Jak zauważa Eliza Pieciul-Karmińska:

Na początek refleksja ogólna: w dobie Internetu i wszechobecnej wyszukiwarki Google musi dziwić, że książka [Bracia Grimm, *Wszystkie baśnie i legendy*; przyp. M.K.], wydana na pięknym papierze i w twardej okładce, nad którą pracowały co najmniej dwie osoby (wymieniona z nazwiska tłumaczka i redaktorka), zawiera kardynalne błędy w pisowni nazwisk postaci dobrze znanych z historii literatury niemieckiej i obecnych także w polskim literaturoznawstwie (oraz Internecie). I tak błąd zawiera następujący cytat:

„W 1803 r. znakomity niemiecki pisarz romantyk Ludwig Tik (1773-1853) wydał swój pierwszy zbiór (s. 5)”. (Pieciul-Karmińska)

---

<sup>4</sup> Jak słusznie zauważa Edward Szędzielorz, do formy transliterowanej dodawać należy końcówki fleksyjne polskie: *Karpovej*, tj. nie transliterować całej obecnej w oryginale postaci zapisu: *Карновой – Karpovoi* (korespondencja prywatna). Na temat pisowni i odmiany rosyjskojęzycznych nazw własnych, tyle że w odniesieniu do artykułów prasowych, pisała Alicja Pstyga.

Oczywiście, jak dalej pisze badaczka i tłumaczka w jednej osobie, chodzi tutaj o Ludwiga Johanna Tiecka, a forma *Tik* jest wynikiem transkrypcji z cyrylicy przetranskrybowanego wcześniej na cyrylicę antroponimu (*Tieck* → *Tuk* → *Tik*). Podobny zabieg dotknął nazwiska Dorothei Viehmann, osoby, która dostarczyła braciom Grimm materiałów do wielu baśni. W analizowanej przez Pieciul-Kamińską książce (ibid.) Dorothea nosi nazwisko *Fimann* (por. rosyjski zapis *Фиманн*; rozpowszechniona jest też forma *Виманн*).

Płynie stąd lekcja dla młodych adeptów sztuki przekładu: należy przywracać oryginalny zapis onimów. Problem może się jednak pojawić wtedy, gdy nazwisko dotyczy wymyślonej postaci (wówczas formę zapisu łacinką musimy zaproponować sami, biorąc pod uwagę środowisko językowe naszego bohatera) albo gdy nazwisko umieszczone w tekście rosyjskim dotyczy osoby pochodzącej z innego kraju, niemniej posługującej się cyrylicą. Odpowiednim przykładem będzie chociażby nazwisko białoruskiej tenisistki funkcjonujące na gruncie języka rosyjskiego w postaci (*Виктория*) *Азаренко*. Tu początkowo wydaje się, że stajemy przed wyborem transkrypcji z języka rosyjskiego (*Azarienko* lub twardo: *Azarenko*) albo białoruskiego (w swoim języku tenisistka nazywa się *Азаранка*, tj. *Azaranka*). Wobec braku jasnych wytycznych należy przyjąć tę formę, która już rozpowszechniła się w świecie sportowym (i nie tylko), a mianowicie *Azarenka* (swoista hybryda transkrypcji nazwiska rosyjskiego i białoruskiego).

Kolejnymi zagadnieniami, tym razem dotyczącymi toponimów, które także warto podnieść na zajęciach tłumaczeniowych, są zgodność chronologiczna i wytyczne Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza granicami Rzeczypospolitej. Gdy więc studenci mają przetłumaczyć zdanie zaczynające się od słów *Достопримечательности Санкт-Петербурга*, muszą mieć na uwadze, że choć często spotykają się z formą *Sankt-Petersburg*, to zgodnie z zaleceniami wspomnianej Komisji powinni użyć nazwy *Petersburg* (*Nazewnictwo* 46 i 51). Gdy jednak tekst odnosi się do blokady 1941-1944, to za oryginałem również w przekładzie należy napisać *Leninograd* (jak i oczywiście w przypadku znanej petersburskiej grupy Leningrad z wokalistą Siergiejem Sznurowem na czele).

Wytyczne sprawiają wrażenie klarownych: trzeba wiedzieć, w jakim czasie obowiązywała taka, a nie inna nazwa, czyli – jak pisze Elżbieta Tabakowska (odnosząc się do Europy Normana Daviesa) – „tłumacz [...] po prostu musi wiedzieć, kiedy *Królewiec* nazywał się *Königsberg*, a kiedy *Kalinograd*” (Tabakowska 79). Od tego wydawałoby się bezdyskusyjnego zalecenia mogą być jednak wyjątki, o czym Tabakowska wspomina w innym

miejscu swojej książki, w rozdziale noszącym tytuł „Dyskretny urok anachronizmu”:

*Tłumacz:* „Paracelsus (1493–1541) mieszkał dłużej kolejno w Strasburgu, Norymberdze [...] **Bratysławie**, Wiedniu, Villach...”

*Weryfikator* zmienia „Bratysławę” na „Preszburg” i wyjaśnia: „Bratysława to jest nazwa z 1918 roku!”

*Decydent* zostawia anachroniczną Bratysławę.

[...]

Paracelsus rzeczywiście mieszkał w Preszburgu, chociaż z naszej perspektywy to jest niewątpliwie Bratysława. Przecież tylko pod tą nazwą większość czytelników *Europy* będzie umiała to miejsce zidentyfikować. Raz jeszcze okazuje się, że nawet w tak z pozoru prostej sprawie tłumacz nie ma pod ręką gotowych rozwiązań. (Tabakowska 161-162)

Bez wątpienia istotne jest nie tylko to, z czym stykamy się w oryginale (odnośnie do wspomnianego w oryginale widnieje *Bartysława*), ale i powód, dla którego w oryginale dana nazwa występuje. Należy więc mieć na uwadze intencje autora, a nie w imię tępienia anachronizmów poprawiać to, co w oryginale umieszczono celowo. Przy rozważaniach dotyczących wyboru między nazwami *Akwizgran* i *Aachen* Tabakowska zaznacza, że dla Normana Daviesa „istotna w budowaniu obrazów dziejów Europy na użytek zwykłych czytelników (tzn. ludzi niebędących zawodowymi historykami)” ważna jest perspektywa turysty (zob. Tabakowska 162-163). Perspektywa turysty, szerokiego odbiorcy stała się tym samym ważna i dla tłumaczki:

Terminy i nazwy – miejsc, ludzi i zjawisk – postanowiłam podawać w takiej formie, w jakiej są one znane przeciętnemu polskiemu czytelnikowi, wychowanemu w polskiej tradycji kulturowej. Od początku zdawałam sobie sprawę, że nie jest to rozwiązanie, które zadowoli specjalistów. I rzeczywiście. Przykład: w Leksykonie PWN z 1972 roku król Egiptu z XVIII dynastii nosi imię Tutenchamon; w czterotomowej Encyklopedii Powszechnej PWN z 1976 roku i małej Encyklopedii Powszechnej PWN z 1997 roku mówi się już o nim Tutanchamon, pisownię z „e” podając jako oboczność. Ponieważ sama to „e” pamiętam ze szkoły, więc piszę Tutenchamon. Żle! (Tabakowska 38-89)<sup>5</sup>

Od przybytku głowa nie boli, jak jednak widzimy – nie w przypadku nazw własnych, tu wielość możliwych rozwiązań może prowadzić do antonimicznej refleksji – do klęski urodzaju. Istnieje oczywiście przeciwny bie-

<sup>5</sup> Litera „e” pojawia się też obecnie – zob. chociażby tytuł książki Zbigniewa Badowskiego *Anchesenamona małżonka Tutenchamona* (LSW, 2017).

gun, czyli występowanie w tekście onimów, które nie mają utrwalonych w innym języku postaci zapisu. Ale i wówczas najczęściej trzeba będzie wybrać jedną z kilku możliwości. Najpierw należy odpowiedzieć sobie na pytanie, co oznacza wspomniany utrwalony zapis i jaki powinien być zasięg tego utrwalenia. Weźmy na przykład nazwę malutkiej wsi na Zaonieżu – *Кондобережская*. W przypadku tej nazwy możemy zastosować transkrypcję – *Kondobiereżskaja*, możemy też w transkrypcji uwzględnić tradycyjną twardą wymowę spółgłosek, zwłaszcza wargowych i *r* (jak np. *Mereżkowski*, a nie: *Mierieżkowski*, *Werenicz*, a nie: *Wierienicz*; zob. SJP a), co w efekcie dałoby formy *Kondobiereżskaja* lub nawet *Kondobereżskaja*. Możemy wreszcie wprowadzić do naszego przekładu *Kondę Biereżną*, tj. postać, w jakiej zaadoptował nazwę Mariusz Wilk, pisarz, który przez ponad dekadę mieszkał w owej wsi. Zauważa on:

Jak wytłumaczyć jednemu z drugim [...], dlaczego nazywam wieś Kondą Biereżną, jeśli tubylcy mówią o niej Biereżskije [oficjalnie *Кондобережская*; przyp. M.K.]? Zwykle więc zasłaniam się żartem, że przecież Konda jest wsią duchem (na mapach oznaczono ją jako wymarłą), a któż od ducha wymaga topograficznej tożsamości? Zresztą, sami tubylcy także płaczą się w nazwaniach i niektórzy zowią ją Kondobiereżskimi. (Wilk 89-90)

Skoro więc pisać będziemy w kontekście twórczości Wilka czy pobytu w starym domu nad brzegiem Onegi, wspominając odwiedziny u pisarza lub tłumacząc materiały dotyczące tego tematu, możemy posługiwać się zaproponowanym przez niego spolszczeniem. Kiedy jednak ów punkt na mapie Karelii pojawi się z innego powodu, wówczas raczej zastosujemy którąś z przetranskrybowanych wersji.

Zwykle wybór między spolszczeniem a transkrypcją pojawia się też w przypadku antroponimów. Również i tu warto tak ułożyć ćwiczenia, by studenci wiedzieli, w jakim kontekście *Владимир* będzie *Włodzimierzem* (Lenin), kiedy zaś *Владимирем* (Putin), a *Екатерина* – *Katarzyną* (np. Katarzyna II) lub *Jekatieriną* (np. Jekatierina Łobyszewa).

Odrębnym zagadnieniem są zdrobnienia i nazwy mówiące oraz gry słowne zbudowane na onimach. Hipokorystyki pełnią określoną funkcję ekspresywną, wyrażają pozytywny stosunek do bohatera (Szewczyk za: Burkhardt 203). Oczywiście oddanie tego stosunku w przekładzie jest możliwe tylko wtedy, gdy i tam użyjemy form zdrobniałych bądź wyrazimy swoją przychylność w opisowy sposób (np. przez dodanie, jak zauważa Hanna Burkhardt, słów *mein Freund: Protazeńku* – *mein Freund Protazy*; Burkhardt 203). W obrębie języków słowiańskich zdrobnienia, poufałe formy imion też mogą stanowić

wyzwanie, szczególnie wtedy gdy forma podstawowa zdecydowanie różni się od zdrobnienia (np. *Александр – Саша*). Ale nawet jeśli są zbliżone zarówno wewnątrz języka, jak i w parze interesujących nas języków, wybór końcowego wariantu nie zawsze będzie łatwy, każdorazowo natomiast musi być rozpatrywany w ścisłym związku z danym tekstem (np. *Ирочка* – spolszczenia: *Irenka, Irusia, Ireczka*; transkrypcja: *Irocza*; zmiana wydźwięku przy jednoczesnej tożsamości form w obu językach: *Irka*).

Wspomniałam wcześniej o potrzebie odnajdywania oryginalnego zapisu nazwy. Ta potrzeba będzie też towarzyszyć w przypadku takiej formy docięciu językowego, która oparta jest na modyfikacji graficznej. Oryginalny zapis w takiej sytuacji należy jednak odnaleźć na poziomie tekstu wyjściowego. Jako ilustrację można podać neologizmy nazewnicze autorstwa Stanisława Lema, np. *Boels E. Bubb (Podróż osiemnasta)*, *Harry S. Totteles* i *Eug. Clydes (Podróż dwudziesta)*. Tu zadanie studentów polega na odszyfrowaniu onimów (*Belzebub, Arystoteles, Euklides*), następnie odszukaniu przyswojonych w języku rosyjskim ich postaci (*Вельзевул, Аристомель, Евклид*) i stworzeniu na tej podstawie analogicznych modyfikacji. Końcowym etapem tego ćwiczenia może być porównanie studenckich rozwiązań z wariantami zaproponowanymi przez tłumaczy odnośnych utworów (*Веелс Э. Вулл, Воелс Э. Вулл* oraz *Вельз Е. Вул; Гарри С. Тотель, Ар. Рис. Тотель, Ари С. Тотель; Ев. Клид, Евг. Клид*).

W przypadku nazw znaczących można przywołać na początek utwór Antona Czechowa *Końskie nazwisko*, zwrócić uwagę na dominantę przekładową i przyjrzeć się antroponomom wprowadzonym do tłumaczenia przez Jerzego Wyszomirskiego. Na dalszym etapie, szczególnie w przypadku zawaalowanych gier, dobrze jest bazować na polskich przykładach, które będą łatwiejsze do rozszyfrowania (ważny jest bowiem w przypadku tego rodzaju ćwiczeń proces dochodzenia do końcowego efektu, nie zaś sam rezultat). W ramach ilustracji warto sięgnąć po nazwę *Uascotian (Był to zwykły śwędor, ja zaś niechcący uruchomiłem „Prurytalne scherzo” Uascotiana)*. Oparcie się na tym przykładzie (konieczne czytanie na głos), ponownie zaczerpniętym z jednej z książek Lema (*Kongres futurologiczny*), jest o tyle ciekawe, że możemy odnieść się do wypowiedzi autora:

Czy pisałem Panu o tym, że „Uascotian” to jest właściwie „Łaskotian”? W niemieckim „Kizzkizzi”, nie najszcześniejsze to, więc jeśli nie wpadnie Panu na myśl nic zabawnego – coś à la „prurituals” wg „spirituals” – to może oczywiście zostać i ten „Uascotian” (7), choć to wszak nic nie znaczy po angielsku, tj. nie kojarzy się z łaskotkami. (Trzeci list Lema)



Mamy więc pomoc i w postaci kontekstu, i w postaci słów Lema. Na tym tle warto porównać wariant przekładowy zaproponowany przez Konstantina Duszenkę (*Уаскотуан*) i zastanowić się nad innymi rozwiązaniami.

Kreatywne podejście do tego typu nazw jest tak samo ważne, jak umiejętność wyboru, gdy nie ma szans na oddanie w pełnym zakresie autorskiego pomysłu. Jako swoisty kalambur można potraktować *Wilczy notes*, tytuł pierwszej północnej książki wspomnianego już w niniejszym tekście Mariusza Wilka. Autor własne nazwisko wkomponował w tytuł: obecny w nim przymiotnik daje możliwość dwojakiego odczytania – notes Wilka-autora oraz notes pisarza, który utożsamia się z wilkiem (zob. Krajewska 69-70). Irina Adelgejm, która przetłumaczyła *Wilczy notes* na język rosyjski, doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczeń kryjących się w tytule:

Ведь волк – одно из самых мифологизированных животных. Определяющим в его символике всегда оказывается признак чужести. Волк поэтому может осмысляться и как инородец. К тому же волк всегда еще и одинок. Все эти смыслы входят в название. (Adelgejm)

Przekazanie wskazanych znaczeń, tj. samotności i wyobcowania narratora, idącego własnym tropem jest oczywiście nadrzędne w stosunku do włączenia nazwiska (Вильк) w obręb tytułu, stąd w tłumaczeniu *Wilczy notes* przybrał nazwę *Волчий блокнот* /*волк* ‘wilk’, *блокнот* ‘notes’/ (zob. Krajewska 70).

Gdy na zajęciach przekładowych dysponujemy niewielkim zakresem czasowym, który możemy poświęcić na aspekt transpozycji nazw własnych, warto przygotować listę krótkich i pod względem leksykalnym łatwych do przetłumaczenia zdań, tak by nacisk był położony tylko na onimy. Aby jednak móc rozstrzygnąć, jaką formę mają one przyjąć w przekładzie, każdorazowo należy przybliżyć studentom przynależność gatunkową tekstu, jak i kontekst, niekiedy dane te modyfikując, co powinno pociągnąć za sobą zmianę efektu końcowego. Wiadomo, że nie da się przewidzieć wszystkich możliwych sytuacji, celem jednak takich ćwiczeń jest nie tyle udostępnienie gotowych rozwiązań, co zwrócenie uwagi na wielość owych sytuacji i potrzebę czujności, kreatywności oraz umiejętności szukania i korzystania z różnych źródeł.

## BIBLIOGRAFIA

- Adelgejm, Irina. „Na granitse morya i pis'mennogo stola”. *Inostrannaya literatura*, nr 4, 2001 [Адельгейм, Ирина. „На границе моря и письменного стола...”. *Иностранная литература*, nr 4, 2001]. *Портал ЖЗ*, <https://magazines.gorky.media/inostran/2001/4/nagranicze-morya-i-pismennogo-stola.html>. Dostęp 30.09.2019.
- Białek, Ewa. „Nazwa własna w leksykografii i dydaktyce przekładu”. *Rocznik Przekładoznawczy*, nr 9, 2014, ss. 281-301.
- Burkhardt, Hanna. „Kulturemy i ich miejsce w teorii przekładu”. *Język a Kultura*, nr 20, 2008, ss. 197-209.
- Dziennik Ustaw, 2014 poz. 1741. Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. Prawo o aktach stanu cywilnego, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20140001741/T/D20141741L.pdf>. Dostęp 30.09.2019.
- Kodeks tłumacza przysięgłego*. TEPIS, 2011. *Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS*, <https://tepis.org.pl/wp-content/uploads/przepisy-prawa/kodeks-tp.pdf>. Dostęp 30.09.2019.
- Kodeks zawodowy tłumacza przysięgłego*. TEPIS, 2018. *Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS*, <https://tepis.org.pl/wp-content/uploads/Kodeks-zawodowy-t%C5%82umacza-przysi%C4%99g%C5%82ego-2018.pdf>. Dostęp 30.09.2019.
- Kodeks zawodowy tłumacza przysięgłego*. TEPIS, 2019. *Ministerstwo Sprawiedliwości*, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/zasady-wykonywania-zawodu-tlumacza-przysieglego>. Dostęp 30.09.2019.
- Nazewnictwo geograficzne świata*. Zeszyt 6: *Białoruś, Rosja, Ukraina*. Główny Urząd Geodezji i Kartografii, 2005. *Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej (KSNG)*, [http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/zeszyty/zeszyt\\_06.pdf](http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/zeszyty/zeszyt_06.pdf), s. 46 i 51. Dostęp 30.09.2019.
- Krajewska, Monika. *Oswoić słowo. Komentarze w północnych książkach Mariusza Wilka i ich rosyjskich przekładach*. Wydawnictwo Naukowe UMK, 2017.
- Kubacki, Artur Dariusz. *Tłumaczenie poświadczane. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego*. LEX, 2012.
- Pieciul-Karmińska, Eliza. „‘Niebieska broda?’ czyli dlaczego nie należy tłumaczyć baśni braci Grimm z języka rosyjskiego?”. *Pracownia Wyrazu*, <http://pracowniawyrazu.amu.edu.pl/?author=4>. Dostęp 30.09.2019.
- Pstyga, Alicja. „Norma i uzus: problem pisowni i odmiany rosyjskojęzycznych nazw własnych w prasie polskiej”. *Norma i uzus współczesnej polszczyzny. Wybrane problemy*, red. Ewa Rogowska-Cybulska i Marek Cybulski, Uniwersytet Gdański, 2016, ss. 77-85.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 maja 2005 roku w sprawie sposobu transliteracji imion i nazwisk osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych zapisanych w alfabecie innym niż alfabet łaciński, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20051020855/O/D20050855.pdf>. Dostęp 30.09.2019.
- Siniawska-Sujkowska, Tatiana. „Oswajanie obcości. Transkrypcja języka białoruskiego: norma i uzus”. *Norma i uzus współczesnej polszczyzny. Wybrane problemy*, red. Ewa Rogowska-Cybulska i Marek Cybulski, Uniwersytet Gdański, 2016, ss. 106-114.
- SJP a: „Jeśli po przetranskrybowaniu po spółgłosce pojawia się j”. *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/zasady/316-77-B-7-Jesli-po-przetranskrybowaniu-po-spolglosce-pojawia-sie-j;629708.html>. Dostęp 30.09.2019.
- SJP b: „Nazwiska na -ский, -цкий, -ий, -ый”. *Słownik języka polskiego*. [https://sjp.pwn.pl/zasady/310-77-B-1-Nazwiska-na-%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B9-%D1%86%](https://sjp.pwn.pl/zasady/310-77-B-1-Nazwiska-na-%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B9-%D1%86%86)

- D0%BA%D0%B8%D0%B9-%D0%B8%D0%B9-%D1%8B%D0%B9;629702.html. Dostęp 30.09.2019.
- SJP c: „Transkrypcja współczesnego alfabetu rosyjskiego”. *Słownik języka polskiego*, [https://sjp.pwn.pl/zasady/308-76-B-Transkrypcja-wspolczesnego-alfabetu-rosyjskiego; 629697.html](https://sjp.pwn.pl/zasady/308-76-B-Transkrypcja-wspolczesnego-alfabetu-rosyjskiego;629697.html). Dostęp 30.09.2019.
- SJP d: „Transliteracja współczesnego alfabetu rosyjskiego”. *Słownik języka polskiego*. [https://sjp.pwn.pl/zasady/307-76-A-Transliteracja-wspolczesnego-alfabetu-rosyjskiego; 629696.html](https://sjp.pwn.pl/zasady/307-76-A-Transliteracja-wspolczesnego-alfabetu-rosyjskiego;629696.html). Dostęp 30.09.2019.
- Szczęsny, Anna. „Embarras de choix – nazwy własne jako odwieczny problem w dydaktyce tłumaczenia pisemnego. Między normą a uzusem (na przykładzie tekstów polskich i rosyjskich)”. *Rocznik Przekładoznawczy*, nr 6, 2011, ss. 193-213.
- Tabakowska, Elżbieta. *O przekładzie na przykładzie*. Znak, 1999.
- „Trzeci list Lema: Nie ułatwiać czytelnikowi!” *Lubimy czytać*, <http://lubimyczytac.pl/aktualnosci/3064/trzeci-list-lema-nie-ulatwiac-czytelnikowi>. Dostęp 30.09.2019.
- Wilk, Mariusz. *Dom włóczęgi*. Noir sur Blanc, 2014.
- „Varianty transliteratsii, rekomenduyemyye dlya ispol'zovaniyagosudarstvami. Transliteratedsiya kirillicheskikh znakov”. ICAO. Doc 9303. *Mashinoschityvayemyye proyezdnyye dokumenty*. Izdaniye sed'moye, 2015. Chast' 3. *Spetsifikatsii, obshchiye dlya vseh MSPD* [„Варианты транслитерации, рекомендуемые для использования государствами. Транслитерация кириллических знаков”. ИКАО. Doc 9303. *Машиносчитываемые проездные документы*. Издание седьмое, 2015. Часть 3. *Спецификации, общие для всех МСПД*, [https://www.icao.int/publications/Documents/9303\\_p3\\_cons\\_ru.pdf](https://www.icao.int/publications/Documents/9303_p3_cons_ru.pdf), ss. 32-33. Dostęp 30.09.2019.
- Vlakhov, Sergey, i Sider Florin. *Neperevodimoye v perevode*. R. Valent, 2006 [Влахов, Сергей, и Флорин Сидер. *Непереводимое в переводе*. Р. Валент, 2006].

TRANSPOZYCJA NAZW WŁASNYCH  
Z PUNKTU WIDZENIA DYDAKTYKI PRZEKŁADU  
(W POLSKO-ROSYJSKIEJ PARZE JĘZYKOWEJ)

Streszczenie

W artykule przedstawiono problematykę transpozycji nazw własnych w parze języków polski–rosyjski. Zagadnienie to – do którego analizy wykorzystano metodę przypadków – rozpatrzono z punktu widzenia dydaktyki przekładu. Ze względu na potrzebę indywidualnego podejścia do każdej nazwy własnej zaproponowano odpowiednie przygotowanie zajęć. Pomogą one studentom przećwiczyć różne sytuacje tłumaczeniowe i zobaczyć ten sam onim z kilku perspektyw, a w konsekwencji – w kilku różnych wariantach docelowych, zależnych od kontekstu. W artykule odwołano się zarówno do tłumaczenia specjalistycznego (w tym poświadczonego), jak i literackiego.

**Słowa kluczowe:** transpozycja nazw własnych; transliteracja; transkrypcja; przekład; dydaktyka przekładu.

TRANSPOSITION OF PROPER NAMES  
IN THE CONTEXT OF TRANSLATION TEACHING  
(THE CASE OF POLISH AND RUSSIAN)

S u m m a r y

This article discusses the transposition of proper names between Polish and Russian. This issue, with the use of the case study method, is analysed in the translation teaching context. Considering the need for an individual approach to each proper name, the article provides recommendations to prepare classes and courses that will help students practice different translation situations and see the same onym from a variety of perspectives and, consequently, in several different context-dependent target variations. This article refers to various types of specialist (including certified) and literary translation.

**Key words:** transposition of proper names; transliteration; transcription; translation; translation teaching.